

TRAKTAT O SZTUCE POLOWANIA Z PTAKAMI DRAPIEŻNYMI
KSIĘGA SOKOLNICTWA / KITAB AL-BAYZARA /
WIELKIEGO SOKOLNIKA KALIFA AL-AZIZA BI-ALLAHA z 995r..
Omówienie dzieła i jego wpływ na myślistwo z ptakami łowczymi

Sokolnictwo czyli polowanie z ptakami drapieżnymi pojawiło się około czterech tysięcy lat temu na stepach Azji Centralnej, wśród nomadów wielkiego stepu. Od nich przejęli ten zwyczaj polowania Chińczycy. Najwcześniejsza wzmianka pisana w Chinach pochodzi z XIII wieku p.n.e.

W dawnej Arabii nie spotykamy żadnych wzmianek o tresowaniu ptaków drapieżnych do łowów - jak pisze Tadeusz Kowalski w książce „*Na szlakach Islamu*”, aczkolwiek rycerz, poeta i miłośnik polowań Ibn Majmun Imru al-Kajsa, który polowań z ptakami nauczył się na dworze szacha perskiego Chosrowa Anusziriwana, w swoich kasydach wspominał o takich polowaniach jeszcze przed pojawieniem się Mahometa. Jednak dopiero w okresie wielkich podbojów arabskich zaczęło rozprzestrzeniać się sokolnictwo ze wschodu na zachód. Arabskie polowania w erze przedislamskiej odbywały się głównie z pasami gończymi – chartami saluki, lecz po zetknięciu się Arabów z Persami i Turkmenami, sztuka polowania z ptakami drapieżnymi stała ich wielką pasją i sportem.

Początki sokolnictwa wśród Arabów i drogi po których wędrowało ono od ludu / plemienia / do ludu, nie są jeszcze poznane, mimo dość dużej literatury na ten temat. Wciąż problem ten wśród badaczy jest drażony i wielce pomocny w tym względzie może być omawiany dalej traktat.

Sokolnictwo wśród Arabów miało swoje odrębne cechy. W krajach niearabskich polować z ptakami drapieżnymi mogli tylko władcy i przedstawiciele najwyższych elit państwa, tymczasem po asymilacji sokolnictwa w Arabii, ten rodzaj polowania, a później sportu, zdemokratyzował się i stał się popularny wśród dowódców wojskowych, szejków plemion nomadzkich, a nawet ludności wiejskiej – jak pisze dalej Tadeusz Kowalski.

Sokolnictwo rozumiane jest jako pozyskiwanie ptaków drapieżnych, hodowla, sztuka układania ich do łowów i polowania z nimi. Dopełnieniem jest leczenie ptaków / weterynaria ornitologiczna / oraz wytwarzanie obieży i utensyliów sokolniczych, przez sokolników. Drapieżnictwem nazywamy zabijanie i spożywanie innych zwierząt. Ptaki drapieżne używane do polowań, z punktu widzenia taksonomii tzn. zasad stosowanych w systematyce ptaków, należą do dwu rzędów - jastrzębiowych i sokołowych. Jakimi cechami charakteryzują się one, że wykorzystuje się ich w łowach? Ptaki te odznaczają się inteligencją, charakterystycznym, hakowatym dziobem i silnymi nogami, zaopatrzonymi w różnej wielkości pazury. Ofiary swoje chwytają i uśmiercają ostrymi szponami, a po zabiciu – oskubują i dzielą na kawałki dziobem.

Jak pisze Urszula Lewicka – Rajewska w „*Sokolnictwo w krajach muzułmańskich w X wieku w świetle „Murudż ad-dahab*”, Al-Masudiego, słowo „*al-bayzara*”, w języku arabskim znaczy „sokolnictwo”, i pochodzi od perskiego „*baz*”, tj. jastrzęb, ale słowo to przyjęło się w krajach kalifatu na określenie w ogóle polowania z ptakami łowczymi, nawet z sokołami i orłami. Odwrotnie niż w Europie, gdzie słowo „sokolnictwo”, odnosi się także do polowania z jastrzębiami i innymi ptakami łowczymi np. sowami. *Bayzar* w j. arabskim znaczy sokolnik i obojętnie czy układa do polowania sokoły czy jastrzębie.

Szybko rozwijająca się ta dziedzina aktywności społeczeństwa arabskiego wymagała ujęcia jej w ramy nauki i opisanie w traktatach adabowych. W pierwszych wiekach ery muzułmańskiej powstało wiele traktatów związanych z zagadnieniami polowań „pod piórem”. Większość jednak zaginęła. Muhammad Ibn Ishak an-Nadim w *Kitab al-fihrist* / Katalogu / wspomina o kilkudziesięciu traktatach znanych w X wieku dotyczących polowania z ptakami drapieżnymi. Jednym z najstarszych traktatów o sokolnictwie jest *Kitab al-masadżid wa al-matavid* poety Kusadžima, na którym opierali się następcy piszący o sokolnictwie. Wymieniam tu ten traktat, gdyż omawiana dalej „*Księga sokolnictwa*”, prawie w połowie powieliła informacje zawarte w tym dziele. Ważne informacje dotyczące sokolnictwa zawarte są w „*Złoty Łąkach*” przywoływanego już Al-Masudiego i wyczerpująco omówione przez Urszulę Lewicką –

Rajewską. Na terenie Iranu i okolic znane było dzieło ucznia „księcia lekarzy”, Abu Ali Ibn Siny, Abu al – Hasana an – Nasawiego „*Bazname*”, czyli „*Księga o sokolnictwie*.” Późniejsze traktaty o sztuce polowań z ptakami są na ogół wtórne do tych tu wspomnianych. Pomocne w zrozumieniu tej pasji mogą być dzieła adabowe prozatorskie np.: Al – Dżahiza „*Kitab al-Hayawan*”, czyli „*Księga zwierząt*”, oraz dzieło syryjskiego rycerza Usamy ibn Munkiza „*Kitab al 'I'tibar*”, czyli „*Księgą pouczających przykładów*”, – znany pamiętnik z okresu wypraw krzyżowych.

Krótko przed swą tragiczną śmiercią 2 kwietnia 1953 roku Muhammad Kurd Ali, słynny założyciel i szef Akademii Arabskiej w Damaszku opublikował staranną edycję zachowanego w jedynym rękopisie *Traktatu o sztuce polowania z ptakami drapieżnymi*, czyli *Kitab al-bayzara - Księgę sokolnictwa*. Przybliżając to średniowieczne dzieło z okresu fatymidzkiego Egiptu, uczony miał świadomość wielkiej wartości dokumentalnej manuskryptu. Paleograficzna praca nad tym dziełem zajęła mu wiele lat, ale traktat wniósł istotny wkład w naszą wiedzę o aktywności społecznej w kalifacie fatymidzkim oraz o technikach polowań praktykowanych w owym czasie tzn. w X wieku, w regionie Morza Śródziemnego, a w szczególności w delcie Nilu i Maghrebie. Współcześni uczeni na jego podstawie mogli ustalić indeks ornitologiczny ptactwa łowieckiego występującego w delcie Nilu i egipskim przymorzu śródziemnomorskim, który to rejon zaliczany jest do tzw. „ptasich rajów” oraz ułożyć swoista farmakopeę leków używanych w ornitologii weterynaryjnej tamtego okresu. Są to bardzo cenne wiadomości. Tłumacz tego traktatu na język francuski Francuz Francois Vire`, we wstępie do publikacji przekładu tak pisze „*Jest to bez wątpienia jeden z najstarszych naukowych dokumentów, wolny od erudycyjnych popisów autora, od czego nie potrafiła wyzwolić się większość tzw. naturalistów tworzących w języku arabskim.*”

Manuskrypt wielkiego sokolnika jest napisany niezwykle trudnym językiem rojącym się od archaizmów, pełnym obcych arabszczyźnie słów, a to : perskich, tureckich, koptyjskich oraz wyrażen i terminów charakterystycznych dla sokolnictwa. Opracowanie i przygotowanie do druku tekstu manuskryptu wiązało się z ogromnymi trudnościami i dodatkowymi studiami, o czym pisze sam Kurd Ali. Niezbędna wiedza z dziedziny średniowiecznego sokolnictwa obejmowała takie nauki jak : jeździectwo, etologię i tresurę ptaków drapieżnych, ekologię fauny i awifauny ptactwa łowczego, sztukę weterynaryjną, botanikę lekarską i inne. Manuskrypt ostał się tylko w jednej kopii zaginionego oryginału i to z licznymi błędami popełnionymi przez kopistę – ignoranta.

Kim był autor traktatu, wielki sokolnik, al – bayzar fatymidów? Kurd Ali doczytał się na końcu manuskryptu notatki sporządzonej inną ręką, niż ręką kopisty, kim miał być autor traktatu. Miał nim być o dziewięć lat młodszy od kalifa Al Aziza bi – Allaha o przydomku „kalif – myśliwy”, dworzanin z moźnej rodziny kairskiej, pozostający na służbie tego piątego kalifa fatymidzkiego Egiptu, panującego w latach 975 – 996, wielkiego miłośnika sztuki i nauki; W owym czasie tworzył on bibliotekę kairską i być może wielki sokolnik o anonimowym imieniu napisał traktat ok. 995 r. specjalnie na zamówienie kalifa

Autor sam wspomina kilkakrotnie, że zanim napisał ów traktat i ofiarował go władcy, często z nim przez dwadzieści lat polował. Z zadań sokolnika wywiązywał się nadzwyczaj dobrze, toteż kalif powierzył mu urząd wielkiego sokolnika, ustanawiając go w ten sposób przełożonym wszystkich sokolników na dworze władcy.

Al. Aziz bi Allah zmarł 13 października 996 roku, natomiast nie wiadomo jakie były dzieje autora traktatu. Zapewne służył następnemu władcy, gdyż doświadczeni sokolnicy zawsze byli potrzebni na dworze. Z pewnością też nie cierpiał biedy, ponieważ urząd wielkiego sokolnika zapewniał poważną fortunę.

Korpus dzieła wyraźnie wyodrębnia dwie oddzielne części. W pierwszej napisanej prozą autor szczegółowo omawia zagadnienia sokolnicze, posługując się językiem technicznym, używanym przez osoby polujące. Część druga, całkowicie obca stylowi autora, to długi ciąg poematów poświęconych łowiectwu /poezja adabowa/, autorstwa znanych mistrzów poetyckiego słowa i przedstawionych w porządku przypisanym już przez Kusadzima / zm. ok. 961 roku / we wspomnianym już traktacie „*Kitab al masayid wa – al. matavid*”, .

Kulturze zachodniej „*Księgę sokolnictwa*”, Kurda Alego przyswoił orientalista francuski Francois Vire`. Przetłumaczył on tekst arabski na współczesny język francuski, zaopatrzył w

erudycyjny aparat naukowy, uwspółcześnił przypisy i wydał w czasopiśmie „Arabia”, R. XII /1, 1965 oraz XIII/1 1966. Jak pisze sam tłumacz, nie przekładał tej części dzieła, która jest adabem poetyckim powtórzonym za Kusadżimem Do tłumaczenia dołączył trzy bardzo cenne części. *Indeks* osób, plemion arabskich i nazw toponimicznych delty Nilu. *Indeks* ornitologiczny nazw ptaków w języku arabskim i ich odpowiedniki francuskie oraz *indeks* farmakologiczny leków używanych w leczeniu ptaków łowczych.

Dla specjalistów może też być ciekawa dyskusja F.Vire` z Kurdem Ali o ustalenie rodowodu i imienia wielkiego sokolnika.

Zachowana kopia nie jest kompletna. Jak dowiadujemy się z *Wprowadzenia* oryginał miał trzy rozdziały, których brak w damasceńskiej kopii. Rozdział wymieniający proroków, towarzyszy Wysłannika Boga i osób o szlachetnym rodowodzie, które miały upodobanie do polowania i odpowiednie do tego wyposażenie; rozdział dotyczący układania koni do polowania, dosiadania ich i mistrzostwa wymaganego od jeźdźcy, by mógł pokonywać przeszkody, wdrapywać się na wzgórki, zjeżdżać ze stoku i szarżować na zwierzę oraz rozdział o pościgu za każdym gatunkiem dzikich zwierząt i ptactwa.

Z języka francuskiego, prawie w całości, przełożyła „Księgę sokolnictwa”, /Kitab al.-bayzara / prof. Katarzyna Pachniak. Tłumaczenie zostało zamieszczone w „Kulturze łowieckiej w świecie Islamu”, księżce mojego pióra. Na tekście francuskim i polskim przekładzie Katarzyny Pachniak, za jej pozwoleniem, opieram niniejszy artykuł.

„Kultura łowiecka w świecie Islamu”, mojego pióra, w aneksie zawiera jeszcze prócz *Kitab al.-bayzara*, artykuł Urszuli Lewickiej- Rajewskiej – „Sokolnictwo w krajach muzułmańskich w X wieku w świetle Murudż ad dahab Al. – Masudiego oraz obszerne fragmenty dotyczące polowań, w tym sokolnictwa, z *Księgi pouczających przykładów* Usamy ibn Munkiza w tłum. Józefa Bielawskiego. W księżce tej zawarto też opracowanie tematów i opisy ptaków łowczych np. drzemlików, które były pierwotnie w „*Księdze sokolnictwa*”, Kurda Alego, ale rozdział o nich został utracony.

Jak we wszystkich prawie średniowiecznych rękopisach pisanych w świecie muzułmańskim, nie wyłączając traktatów naukowych, tak i tu autor we wprowadzeniu zaczyna od uwielbienia Jedynego Boga i złożenia Mu czci. Potem przechodzi do pochwał Proroka Muhammada i jego rodziny, imamów, rozpoczynając od Al Husajna Ibn Alego Ibn Abu Taliba / co jest zrozumiałe, gdyż był szyitą / i na końcu wysławia swojego protektora Al – Aziza bi Allaha. Ujawnia też, co go skłoniło do napisania tego dzieła.

„Polowanie ma nieskończenie wiele zalet, przyjemnych pożytków, jawnych przymiotów, właściwości dobroczynnych dla wstrzemięźliwości i czystości duszy, zapewnia też godziwe i różnorodne środki utrzymania. Polowanie raduje serce, dostarcza jawnych i ukrytych korzyści, jest ćwiczeniem fizycznym, treningiem, pobudza ruchliwość i działanie, skłania do wysiłku fizycznego, wzmacnia popęd cielesny, zapewnia wytrwałość w marszu, swobodne trzymanie się w siodle i chroni przed chorobami.” I pisze dalej: „Spróbuje wytłumaczyć to wszystko w zwartej formie, podzielić na rozdziały i podrozdziały w moim dziele zatytułowanym „Traktat o sztuce polowania z ptakami drapieżnymi”, / *Kitab al.-bayazara* /. Przygotowałem go z największą starannością, ująłem w nim wszystkie moje doświadczenia. / .../ dodam też sprawy pomijane przez moich poprzedników.” Ostatecznie autor podzielił traktat na jedenaste rozdziałów, ze zmienną ilością podrozdziałów, zamieścił wprowadzenie i zakończenie.

Autor *Księgi sokolnictwa* wychwala Boga, że w swojej mądrości stworzył ludzi i zwierzęta, a niektórym dał cechy drapieżcy i dzięki temu ludzie mogą polować z psami, gepardami, lampartami oraz z jastrzębiami, sokołami i orłami. Zwierzęta drapieżne jako dar Boży są „dla nas dostawcą i źródłem pożywienia.” Proszę zauważyć, że nie polowano wówczas dla sportu, a przyjemność łączono ze zdobywaniem pożywienia.

Rozdział pierwszy zatytułowany jest: „Zalety polowania”. Wielki sokolnik sięgając do Arystotelesa rozważa jacy ludzie mogą polować i uzasadnia ich skłonności. Rozwodzi się dalej nad zaletami polowania ptakami drapieżnymi. Następnie wspomina wielkiego poetę, birbanta i myśliwego z okresu przeislamskiego Imru al Kajsa, który pierwszy opisał polowania z ptakami drapieżnymi w Arabii.

Dalej autor wychwala zalety dziczyzny: ” *Dziczyzna to najszlachetniejsze z mięs/.../ Człowiek zjada je z apetytem i upodobaniem, a organizm szybko trawi; pobudza ona apetyt. Gdy zwierzyzna jest maltretowana, mięso kruszeje i nie wymaga przygotowań przed przyrządzeniem /.../.*

Rozdział pierwszy pełen jest opowieści z polowań władców i anegdot o nich .Opisani są władcy sasanidzkiej Persji, Abbasydzi z Harunem ar- Raszydem na czele , Barmakidzi, dowódcy wojskowi i dworscy poeci. W rozdziale tym wiele uwagi autor poświęcił etologii dzikich zwierząt tzn. ich zachowywaniu się w czasie polowań.

Rozdział drugi o tytule: *Wyliczenie szlachetnie urodzonych Arabów nemrodów* . Piszący traktat nawiązał do biblijnego Nemroda, który zasłynął z pasji polowań i pod określeniem „Nemrodzi „ autor przywołał znanych myśliwych. Określenie to i dzisiaj oznacza to samo podczas ,gdy kobietę polującą nazywa się Dianą. Długa jest lista przed i mużułmańskich łowców. Są tam królowie, szachowie, dowódcy wojska, których autor wyłuskał z literatury przedmiotu , opowieści adabowych i poezji mużułmańskiej. W opisach dokonań wielki sokolnik główny akcent położył na zachowania etyczne myśliwych . Długa lista myśliwych może być ciekawa dla historyków łowiectwa nie tylko mużułmańskiego. Może warto wspomnieć tu o perskim łowczym Bahramie Gurze , który od dzikich osłów, na które namiętnie polował, otrzymał przydomek Gur.

Rozdział trzeci nosi tytuł : *Krogulce*. Opisuje się w nim ptaka łowczego krogulca / *Accipiter nisus/* Należy on do jastrzębi. Ten niewielki drapieżnik poluje przede wszystkim w lesie i gęstych zaroślach na drobne ptactwo, Autor dokładnie podaje barwę piór, ciężar, różnicę między samcem a samicą, chwali jego śmiałość i szybkość z jaka dopada ofiary, by za moment zabić je ogromnym, największymi u jastrzębi, szponami .Arabowie rzadko używali do łowów krogulce z uwagi na trudności w ich wytresowaniu i częste ucieczki. W rozdziale tym dużo miejsca poświęcono lekom i leczeniu ptaków łowczych, uzupełnianiu dużych piór oraz zaopatrywaniu urazów mięśni i złamań..

Rozdział czwarty nosi tytuł : *Jastrzębie* . Sokolnik omawia jastrzębie, ulubione ptaki do polowań w Azji Centralnej , Persji i Turcji. Jastrząb / *Accipiter gentili* / to duży ptak łowczy, inteligentny i dający się dobrze układać. Ludzie stepu i lasostepu chętnie z nim polują, gdyż są to ptaki tzw. „ niskiego lotu”, bo zwierzyinę chwytają na ziemi i można je wypuszczać z rękawicy chodząc Mówiąc o polowaniu z jastrzębiem, myśliwi mają na myśli samicę. Dalej podaje się ich eksterier, barwę piór, ciężar budowę dzioba i pazur. Omawia się ich niezmordowaną chęć do łowów – praktycznie nigdy jej nie tracą – są nawet dziksze niż sokoły. Czysty ptak tzn. dobrze ułożony ugoni ptaka w powietrzu, w gaju, w ostrowie ,na stepie , a nawet na rzece czy jeziorze. .Na wodzie z jastrzębiami poluje się na czaple, pelikany, łabędzie, dzikie gęsi i kaczki, a na stepie i pustyni ugoni stepowego dropia czy żurawia. W Egipcie i państwach el-maghribu układano jastrzębie na zwierzyinę drobną i płową : zające ,gazele, muflony, antylopy adakasy i inne.

W rozdziale tym omawia się też okresy pierzenia się jastrzębi tzw. wypiór, kiedy są bardzo słabe, choroby ich / najczęściej chorowały wówczas na biegunki / , urazy, naprawianie piór oraz unieruchomienia po urazach i zapobieganie chorobom zniekształcającym stawy. .Ciekawy dla ornitologów i lekarzy weterynarii mogą być podrozdziały o przegrzaniu lub wyziębieniu się ptaków łowczych oraz pomoc medyczna w takich przypadkach.

Autor szeroko też potraktował metody układania jastrzębi do polowań.

Rozdział piaty nosi tytuł ; *Sokoły rarogi*. / *Sakr, l.m. sukur* / W polskim tłumaczeniu zakradł się drobny błąd, gdyż nazwano ten rozdział jastrzębie rarogi, a przecież raróg / *Falco cherrug* / to sokół. Mówi się , że przedkłada się rarogi nad sokoły wędrowne z racji ich zapalczywości, o ich barwach upierzenia, ciężarze oraz o ich pozyskiwaniu. Metoda ich chwytania jest taka sama i dziś. Łapie się go na tzw. chatkę / *kut* / . Autor tego artykułu obserwował łapanie sokołów na chatkę na węgierskiej puszczy. Otóż ptasznik siedzi ukryty w chatce z chrustu, trzciny lub płótna i trzyma za nogi żywego gołębia ponad nią lub ma uwiązanego go na sznurku; obok jest trzyma siatkę. Gdy sokół siadzie na gołębia , ptasznik zarzuca na nich sieć.

Opisane też są w tym rozdziale metody tresowania rarogów na czaple / modne były wtedy pióra czapli / i na duże dropie / *Otis tarda* /, które już od początku XIX wieku nie występują w delcie Nilu a także na gazele. Autor szczegółowo omawia też różnice w układaniu ptaków na Wschodzie i w Maghrebie.

Rozdział szósty nosi tytuł : *Sokoły wędrowne / szahin l.m. szawahin* /.Jak zwykle rozdział zaczyna się od omówienia barwy i upierzenia sokoła, jego ciężaru, a następnie podrozdziały omawiają metody jego układania.

Autor wyróżnia dwie odmiany sokoła wędrownego /*Falco peregrinus* /, a mianowicie sokoła wędrownego morskiego / *bahri* , l. m. *bahari* / oraz sokoła wędrownego górskiego / *kuhi* l.m. *kawahi* / pochodzącego z Iranu.

Omawiając układanie sokoła wędrownego, autor napomina, aby obchodzić się z nimi bardzo ostrożnie, gdyż „*jest on delikatniejszym niż szklane naczynie thukące się przy najmniejszym wstrząsie* „. Dzisiaj wiemy, że ptaki te giną w tresurze ze stresu. Sokolnik z wielkim znanstwem i z istic naukową precyzją systematyzuje sokoły w zależności od wieku i zachowania się, nadając im arabskie mianownictwo.

W rozdziale wspomina się o polowaniu z drzemlikami / *Falco columbarius* , arab. *gamal* / Autor traktatu w tym miejscu robi aluzję do rozdziału poświęconemu drzemlikom Brak tego rozdziału w aktualnym wersji dzieła dowodzi, że jedyny damasceński manuskrypt jest niekompletny. Ważny to rozdział, gdyż polowanie z drzemlikami tak na Wschodzie , jak i w Europie Wschodniej było bardzo popularne np. caryca Rosji Katarzyna II uganiała za żurawiami z kilkoma setkami drzemlików na raz.

Kiedy wędrowałem po Azji Centralnej miał okazję widzieć w Kirgizji polowanie z drzemlikami. Myśliwy trzymał ptaka w dłoni i gdy pojawiał się drobny ptak śpiewający, miotał drzemlika w jego stronę ,a sokolik chwycił go w locie. Więcej o drzemlikach w *Kulturze łowieckiej w świecie Islamu*.

Rozdział siódmy zatytułowany jest o sokołach rarogach / samicach / , / *sakawa l.m.sakawat* /.

W polskim przekładzie jest błędnie – „o jastrzębiach „ Część ta traktuje o rarogu górskim /*Falco biarmicus* /, który w stanie dzikim występuje w Atlasie. W Średniowieczu sprowadzany do Francji zwał się „sokołem punickim „ lub „ tunezyjskim „. Obecnie Arabowie nazywają go „ *sakr hurr* „, czyli sokół czysty, szlachetny.

Jak zwykle autor traktatu omawia jego barwę upierzenia, jego wagę oraz metody układania tych ptaków. Uczynił też ważną uwagę – otóż mówi ,że tylko sokolnicy Maghrebu potrafili go układać i kpił z sokolników Wschodu, którzy przechwalali się o umiejętności jego tresury. Na Zachodzie Afryki układano go do chwytania zajęcy, dropi wielkich, kuropatw, gęsi, kruków i gazel.

Ptaki te są dużo bardziej odporne na upał i nie cierpią tak jak sokoły wędrowne w czasie wypióra czyli dorocznej zmiany upierzenia.

Wielki sokolnik w tym rozdziale poświęca też trochę miejsca sokolikom leśnym tj. kobuzom / *Falco subbuteo* / , którego łowcy w Maghrebie puszczała na dudki / *hudhud* /, a w Egipcie, gdzie zimuje, na jaskółki, które łąpczywie pożera i stąd nazywa się go tu *katam* – łąpczywy. Podobnie układano kobczyka / *Falco vespertinus* /ar. *kubag* /, który znany jest ze swojej zapalczywości. Dwa kobczyki dosiąć mogły kruka czy gęś nilowa i czekać na sokolnika nie puszczać zdobyczy.

Sokoły układane w Egipcie i Maghrebie sokolnik myli niekiedy z sokołem skalnym / *Falco eleonore* /, który w stanie dzikim gnieździ się na dwu skalistych wysepkach w archipelagu Balear zwanych Skałami Eleonory. Najczęściej myli go z rarogiem górskim.

Ciekawe jest stwierdzenie sokolnika , mówi on, że sokolnicy Wschodu nie potrafią układać sokołów morskich

Rozdział ósmy nosi nazwę ; *Wielkie orły / Aquila // ar.ukab, l. m. ikban* /.Wielki sokolnik opisuje w nim barwę i upierzenie orłów oraz ich ciężar. Opisuje też sposób ich układania. Nie rozróżnia gatunków orłów, których w Egipcie jest pięć Jak podaje największe pochodzą z Maghrebu. Rzeczywiście , gdyż są to orły przednie / *Aquila chrysaetos* /.Przy tym przyznaje ,że w Egipcie nie polowano z nimi i dopiero on na prośbę kalifa Al Aziza Ibn Allaha, *mojego pana , księcia wiernych*, jak nazywa go sam sokolnik, zaczął on układać orły, by polować z nimi na białe bociany, / *ballarak* /, pelikany / *hawsala* / i żurawie. Kalif szczególnie lubił polować z orłami na żurawie. Jeden z jego

orłów, o imieniu Gulajma, pewnego dnia upolował aż osiem żurawi.. W sokolarniach kalifa, w tym czasie było ponad sto orłów i były one wypuszczane z reki, a nie tak jak w Azji Centralnej, z podpory, która jednak znana była w Egipcie w X wieku i zwała się *duszah*.

Autor *Księgi o sokolnictwie* podkreśla, że to on pierwszy w Egipcie opracował metodę ich układania i mówi *każdy następca będzie już mógł tylko powtórzyć moje wyczyny, opisałem bowiem, jak należy polować z wielkim orłem i jak ułożyć tego ptaka*.

Rozdział dziewiąty nosi tytuł ; *O orzelkach /Hieraetus, / zummak l.m.zamamika /*. Autor traktatu opisuje ich barwę upierzenia, ich ciężar i wielkość oraz metodę układania. Podkreśla ich nieufność. W rozdziale tym nawiązuje do chorób ptaków drapieżnych raz jeszcze i przypomina, że omówił je szczegółowo w rozdziale o jastrzębiach. Choroby sokołów i jastrzębi bardzo często wynikają ze złego karmienia ptaków. Przewożone w nieodpowiednich warunkach lub transportowane morzem i karmione tylko rybami traciły chęć do życia, wypadały im pióra i umierały. Infekcje jelitowe i płuc to najczęstsze choroby ptaków łowczych. Leczeniu ptaków autor traktatu poświęca dużo miejsca, jakby był wytrawnym weterynarzem. Dla przykładu podam leczenie urazu stopy. Sokolnik pisze, że, kiedy łapa ptaka jest zbyt obrzęknięta po urazie, sporządza się skórzany woreczek, robi się w nim trzy dziury, aby ptak mógł wysunąć pazury; woreczek okręca się wokół łapy sznurowadłem, na podobieństwo wielbłądziejego kagańca. Gdy ptak podrywa się do lotu nie odczuwa on bólu i można kazać mu polować.

Rozdział dziesiąty : *O polowaniu od świtu do nocy na dzikie ptactwo z jastrzębiem i krogulcem*. Na początku tego rozdziału sokolnik pisze : „ *Oto rozdział, który wydaje się nam konieczny, bo żaden teoretyk, wedle naszej wiedzy, nie pisał na ten temat.*” Rzeczywiście, polowania z ptakami drapieżnymi rzadko odbywają się w nocy, gdyż ptaki wtedy śpią.. Trzeba specjalnego treningu., by polować w nocy tylko przy świetle księżyca. Specjalnie tresowany ptak, atakuje w nocy ptactwo zbudzone do lotu uderzeniem w bęben. Poluje się na ptactwo wodne, a nad ranem według autora na ślepowrony i sowy .

Rozdział jedenasty (ostatni).: *O sposobie sadzania ptaków łowczych na drążku*. Sokolnik zaleca, aby w sokolarniach ptaki siedziały na drążku, luźno przywiązane sznurkiem do drążka. Nie zaleca, aby zwrócone były dziobami do ściany i aby w nocy sokolnik wchodził do sokolarni, gdyż przestraszone ptaki zabijają się wpadając na ścianę. Pojedyncze ptaki sadza się na berle, które nierzadko bywało dziełem sztuki tak często pisywanym w poezji i prozie adabowej..

W moim traktacie – mówi Wielki Sokolnik – opisałem szczegółowo zwierzęta łowcze i sprzęt niezbędny człowiekowi, który chce oswojać drapieżniki do polowania. Nie wiem wszystkiego, lecz zasługa należy do tego, kto szuka wiedzy i stara się ją pogłębić.

Traktat kończy się *Zakończeniem*, w którym autor składa podziękowanie Bogu, Muhammadowi oraz imamom.

Utensylia i obież sokolniczą wytwarzali sami sokolnicy arabscy. Karnale czyli kapturki sokole, zwane tak nawet w Europie do dziś, a która to nazwa pochodzi z języka perskiego, szyte przez sokolników orientalnych różnią się znacznie od karnali wytwarzanych na zachodzie Europy. Bardzo często są cudami rękodzieła, zdobione szlachetnymi kamieniami, barwnymi piórami i karczkiem. W dawnej Polsce karnale zdobiono też piórkami ptasimi na modłę krzyżacką

Prawdziwa eksplozja sztuki łowów z ptakami drapieżnymi na Bliskim Wschodzie nastąpiła w okresie wojen krzyżowych. Rycerze zakonni namiętnie polowali z psami i ptakami drapieżnymi. W okresach względnego spokoju polowali ze szlachtą arabską i dowódcami wojskowymi. Wspomniałyśmy już, że dziennik z tego okresu pozostawił Usama ibn Munkiz czyli *Księga pouczających przykładów*. Z tego rycerskiego pamiętnika pierwszego wieku krucjat dowiadujemy się, jakie intelektualne i zabawowe życie prowadziła arabska szlachta i jak wysoko ceniła polowania z ptakami. W układaniu jastrzębi i sokołów oraz polowaniach z nimi przodowali Joannici, później przemianowani na Rycerzy Maltańskich, a także zakon szpitala jerozolimskiego NMP domu niemieckiego czyli krzyżacy

Chętnie polowali też rycerze pomniejszych zakonów rycerskich, głównie proveniencji hiszpańskiej. Tylko Templariusze w ogóle nie polowali, bo zabraniała im tego reguła zakonna czyli „*Omne Datum Optimum* „.

Na przełomie XII i XIII wieku panował na Sycylii prawdziwie renesansowy władca Fryderyk II Hohenstauf / 1194 - 1250 /. Na Bliskim Wschodzie poznał sztukę polowania „pod piórem „, i do końca życia został jej wiernym. Ma Sycylii ścierały się wówczas wpływy arabskie i normańskie. Fryderyk II szybko przystosował się do tutejszych warunków etniczno – religijnych. Muzułmanów traktował przychylnie i opiekował się nimi jako mecenas .W 1222 roku swoje panowanie rozszerzył na archipeląg maltański. Tu przejął znaną szkołę układania ptaków drapieżnych i handlu nimi. Na Malcie Normanowie sprzedawali swoje najcenniejsze okazy – białozory islandzkie. Cesarz rozbudował hodowlę , a układanie ptaków powierzył Arabom sprowadzonym z Syrii i Egiptu . Z pewnością znano tu *Traktat sokolnictwa* wielkiego sokolnika kalifa Al Aziza bi- Allaha. Można nawet postawić ostrożną hipotezę, że napisany w 1248 roku w Parmie w języku łacińskim przez Fryderyka II traktat *De arte venandi cum avibus / O sztuce polowania z ptakami /* , który stał się później „biblią sokolnictwa europejskiego „, w duże części opiera się na *Kitab al-bayzara*. Wiadomo, że Fryderyk II podczas pisania traktatu korzystał z manuskryptu dzieła przetłumaczonego z języka arabskiego na łacinę przez dworzanina, lekarza i astrologa pochodzącego z Antiochii – mistrza Teodora / ar. Taduri / i rękopisu anonimowego traktatu perskiego, z którego zaczerpnął słowo karnal. Nie jest więc tak, jak sady się w Europie, że to Fryderyk II wynalazł karnal. Sokolnicy perscy i arabscy stosowali go od dawna.

Pierwotnie manuskrypt „De arte ...„, składał się z sześciu tomów, z czego dochowały się dwa. Ale nawet w tych dwu tomach można znaleźć bardzo bliskie sobie stwierdzenia i metody układania ptaków podobne do opisanych w *Kitab al – bayzara*. Rękopis jest bogato ilustrowany miniaturami renesansowymi. Zachodzi pytanie, czy *Kitab al – bayzara* był ilustrowany ? przypuszczam, że tak, gdyż powstał w środowisku szyickim, a dzieła naukowe szyitów często posiadały ilustracje ludzi i zwierząt .Ilustracje prawdopodobnie zostały usunięte przez kopistów sunnickich , natomiast mogły zostać przerysowane na modłę europejską w *O sztuce polowania z ptakami* Fryderyka II

Dzięki traktatowi Fryderyka II do europejskiego myślistwa przeniknęły w średniowieczu elementy sztuki łowieckiej muzułmanów.

Drugą drogą przenikania sokolnictwa arabskiego do Europy była Andaluzyja. Jeszcze w 1492 roku, czyli zwycięstwa rekonkwisty, całe przedmieście Alhambry zwało się Albacin, gdyż tam, u stóp twierdzy były bardzo duże sokolarnie.. Już wcześniej, bo jeszcze za Wizygotów, Arabowie polowali wspólnie z Hiszpanami. Tu narodziło się polowanie z orłami w tej części świata.

Polskie sokolnictwo też ma dużo do zawdzięczenia sokolnictwu arabskiemu, a pośrednio *Traktatowi sokolnictwa*. Postaram się to wyjaśnić.

Zakon krzyżacki powstał w Palestynie jako ostatni i wkrótce musiał przenieść się do Siedmiogrodu, gdzie stykał się z Kumanami Panonii czyli Chazarami, ludem wspaniale polującym z ptakami, by w końcu osiedlić się w Polsce. Krótco tam przebywali, gdyż wygnał ich stamtąd król Węgier Andrzej II nie mogąc znieść panoszenia się krzyżaków. Wielki Mistrz zakonu Herman von Salza, który już w wieku 30 lat został naczelnikiem zakonu jeszcze w Palestynie, za podszeptem swojej przyjaciółki św. Jadwigi, żony Henryka Brodatego, szwagierki Konrada Mazowieckiego, uprosił tego ostatniego ,by przenieść zakon do Polski. Ten ciekawy człowiek przyjaźnił się z większością władców ówczesnej Europy, lecz był emisariuszem Fryderyka II i bliskim przyjacielem Manfreda, syna Fryderyka.. Bywał bardzo często na Sycylii i na Malcie. Rycerz był doskonałym sokolnikiem, której to sztuki nauczył się od sokolników arabskich jeszcze w Palestynie i częstych pobytach w sokolarniach Malty. W swoim orszaku, którym podróżował po Europie zawsze miał kilkudziesięciu sokolników, w tym z Lewantu. Drugi z wielkich zakonników , Herman von Balk, który przywiódł krzyżaków do Chełmna w 1230 roku, też był wielkim sokolnikiem i wraz z drugim wielkim mistrzem zakonu Popponem von Osternach, bywali wcześniej bardzo często na polowaniach z Fryderykiem II. W orszaku Hermana von Balka przywiezionego do Polski było siedmiu rycerzy i ok. siedemdziesięciu osób czeladzi / servitantes/,wśród których byli sokolnicy z ptactwem. Nic zatem dziwnego, że po przeniesieniu zakonu krzyżackiego do Malborka w 1308 roku, tu przy zamku wybudowano największe w Europie sokolarnie. Okresowo było w nich ponad tysiąc

doskonałych ptaków łowczych, w tym białozory norweskie, islandzkie i znad Peczory, Doskonale ułożone przez miejscowych sokolników wg. wzorów arabskich, sprzedawane były za bająnskie sumy ówczesnym feudałom Europy. W dużej mierze zamek w Malborku powstał właśnie z tych pieniędzy.

Polskie sokolnictwo zawdzięcza dużo krzyżakom, gdyż szlachta i dwór polski np. Kazimierza Wielkiego chętnie polowali z krzyżakami wspólnie „ pod piórem.”. Praktycznie rycerstwo całej Europy, biorące udział w krucjacie przeciw Prusom, uczyło się sokolnictwa w Malborku, który w XIV wieku był stolicą sokolnictwa europejskiego. Jest pytanie - czy *Kitab al.-bayzara* wielkiego sokolnika kalifa Al Aziza bi-Allaha w jakiejś kopii nie był znany w Malborku? Przecież pochodzi z Damaszku!

Obszerniejsze uzasadnienie powyższej tezy i więcej informacji można znaleźć w mojej pracy pod tytułem *Sztuka polowania z ptakami łowczymi zakonu krzyżackiego* ogłoszonej w *Nemrodzie*.

Tatarzy polscy, jako muzułmanie, związani byli z Bliskim Wschodem. Wielu podróżowało do Turcji, a nawet brali udział w hadżdż do Mekki. Jednym z nich był Ali Chybicki, wielki łowczy i sokolnik króla Stefana Batorego. Dobrze znał język arabski i turecki, mógł więc korzystać z traktatów sokolniczych Orientu. Z pewnością znał *Traktat sokolniczy / Dogandży name /*, przetłumaczony i wydany później w języku niemieckim przez Jozefa F. Hammera w 1820 r. w Peszcie. Traktat pochodzi z wczesnego okresu Osmanów i jest jednym z najstarszych zabytków naukowego piśmiennictwa Turków. Polak skorzystał z doświadczeń tureckich w organizacji służby sokolniczej w Polsce.

W Europie przeminęło rycerstwo, a z nim etos rycerski w skład którego wchodziło sokolnictwo. Przez jakiś czas kontynuowali tę tradycję stany wyższe. Jednak w świecie islamu nigdy sztuka polowań z ptakami nie zginęła. Beduin i nomad nie mógł obyć się bez psa myśliwskiego i ptaka łowczego, gdyż pomagali mu przeżyć w ciężkich warunkach. Dzisiaj nie poluje się już dla zdobycia pożywienia. Dzisiaj w krajach arabskich sokolnictwo dynamicznie rozwija się jako sport. i emanuje ta pasja na cały świat. Państwa Półwyspu Arabskiego, głównie Zjednoczone Emiraty Arabskie i Oman są największym zagłębiem sokolnictwa. W wielu krajach arabskich polowania z ptakami są zabronione, więc możni szejkwowie mają swoje własne tereny łowieckie. Katar – państwo liczące ok. 650 tys. jedno z najbogatszych na świecie, ma dwie pasje - wyścigi wielbłądów i sokolnictwo. Kiedy w styczniu 2002 roku autor odwiedził targi sokołów, które tu odbywają się raz do roku, ceny sokołów dochodziły do 30 tys dolarów za sztukę, a cennych białozorów do 50 tys. Kupcy to nie tylko szejkwowie, ale Amerykanie, Niemcy i Australijczycy. Do Kataru zjeżdżają się z całego świata muzułmańscy sokolnicy, by w czasie przelotów dropi czyli hubar wschodnich zapolować na nie z ptakami. Ostatnio jednak ptaki przylatujące tu z Azji Centralnej, w skutek wojny w Afganistanie, tracą orientację i nie przylatują w takiej ilości jak kiedyś. W Arabii Saudyjskiej prowadzi się intensywną reintrodukcję miejscowej hubary / *Chlamydotis undulata* /, ptaka na którego Arabowie najchętniej polują. W skutek polowania z ptakami łowczymi prawie w całości ich populacja wyginęła na Półwyspie Arabskim. Wprowadzone na prywatnych terenach hubary, znów dostarczają wielu emocji sokolnikom.

Wielkim miłośnikiem sokolnictwa był szejek emiratu Abu Dhabi - Zayed bin Sultan Nahayan, który propagował je jako sport. W *Falconry as a Sport* jego pióra pisze, że sport sokolniczy to ćwiczenia z sokolami, zawody sprawnościowe z udziałem ptaków łowczych i elementami współzawodnictwa. W Abu Dhabi jest unikalne Muzeum Sokolnictwa i chyba jedyny na świecie *Szpital dla sokołów / Abu Dhabi Falcon Hospital /*. Kiedy autor zwiedzał ten szpital, były tam leczone ptaki z USA, Francji, Japonii, Włoch, W. Brytanii i Rosji. Wiele metod leczenia, prócz doskonałych współczesnych terapii, stosuje się tu zgodnie ze średniowiecznymi traktatami sokolniczymi. Znany jest oczywiście *Traktat sokolnictwa* omawiany powyżej. Rekonstrukcja dużych piór u ptaków drapieżnych, które je utraciły, jest zgodna z tym traktatem. W Abu Dhabi ukazuje się też czasopismo poświęcone sokolnictwu. *Abu Dhabi Hunting* wydawane przez *Emirates Falconers Club*.

Mam nadzieję, że przybliżony *Traktat sokolnictwa / Kitab al.-bayzara /* wzbudzi tak zainteresowanie badaczy islamu, jak i amatorów dawnych tekstów o tematyce łowieckiej, a także osób współcześnie polujących z ptakami łowczymi i ornitologów. Uważam też, i daję to pod rozwagę uczonym, że trzy średniowieczne traktaty o sokolnictwie, *Kitab al.- bayzara*, *De arte venandi cum avibus* oraz turecki *Traktat sokolniczy* winny być wydane w całości w języku polski z krytycznym aparatem naukowym. Brak ich w języku polskim zubaża naszą wiedzę o łowiectwie..

Zachęcam też do zapoznania się ze *Kulturą łowiecką w świecie Islamu* pióra Sylwestra Milczarka, w której to książce jest dużo informacji o sokolnictwie, wiadomości, które nie zostały ujęte w *Traktacie sokolnictwa* lub zostały utracone i w ogóle o łowiectwie muzułmanów zaczerpnięte z tych dzieł. Rzetelny i unikalny materiał tematyczny i ilustracyjny / w rękopisie ok. 250 średniowiecznych i współczesnych ilustracji tematycznych / pretenduje do tego, aby książka zaistniała też w języku arabskim.

Sylwester Milczarek

Literatura

1. Blucher K.G. „Game and Hunting „, Kolonia , 2000. Tu obszerny rozdział o sokolnictwie.
2. Hunters S.:” The Passion of Falconry „, N.Y., 2008;
3. Kowalski T. :”Na szlakach Islamu “, Kraków, 1935;
4. Kowalski T.: „ Studia nad Szach name „, Warszawa, 1948;
5. Kurd Ali,” Kitab al.- bayzara „, Publications de l’Akademie Arabe, Damaszk, 1953;
6. Milczarek S. :Kultura łowiecka w świecie Islamu”, Warszawa, 2002;
7. Milczarek S.:„ Sztuka polowania z ptakami łowczymi zakonu krzyżackiego „, Nemrod, 3, 2003;
8. Sama Ibn Munkidh : „, Kitab al. Itibar. Księga pouczających przykładów – dzieło Usamy Ibn Munkidha „, Ossolineum 1975;
9. Vire` F.:„, Kitab al.-bayazara „, Arabica „XII/1 –XIII/1, 1965 – 1966; Tekst w języku francuskim
10. Zawadzka D., Lontkowski J.: Ptaki drapieżne „, Warszawa 1996..

Kwerenda ilustracji do traktatu *Kitab al.-bayzara* dała pozytywne rezultaty. Autor znalazł plaketkę z kości słoniowej, stanowiącej część ozdoby stroju władcy fatymidzkiego, z trzeciej ćwierci X wieku. Relief przedstawia polowanie z sokołami. Artysta wyrzeźbił trzech sokolników i dwa psy – saluki lub psy faraona. Od strony prawej rzeźbę rozpoczyna sokolnik wsiadający na konia / jedna noga już w strzemieniu / z sokołem rarogiem na rękawicy. Po stronie lewej plaketki / na końcu – zgodnie ze zwyczajem arabskim / ten sam sokolnik uganiania już ptactwo w na koniu. W części centralnej przedstawiony jest sokolnik z sokołem na rękawicy biegnący po ziemi z dwoma myśliwskimi psami. Łowcy polują wśród gąszczy płożących się roślin, prawdopodobnie w winnicy.

Osobami przedstawionymi na rzeźbie mogą być znani nam : kalif Aziz bi Allah zwany „ kalifem – myśliwym „, , koń, bogata i zdobiona uprząż, strój ze zdobieniami świadczy o bardzo wysokiej randze łowcy oraz osoba w części centralnej plaketki, Wielki Sokolnik kalifa, autor traktatu o polowaniu z ptakami drapieżnymi.